

Pani biskup z Hanoweru



Co sprawia, że na odczyty i prelekcje tej pani przychodzą tłumnie tysiące ludzi? W dodatku dzieje się to dzisiaj. W czasach gdy kościoły w Niemczech pustoszeją, ludzie opuszczają je zarówno z braku wiary jak i z niechęci do rozstawania się z pieniędzmi. Nawiasem mówiąc ciekawe ile u nas byłoby „wiernych”, gdyby w ślad za deklaracją o przynależności do kościoła trzeba było posyłać czeki? No więc czasy nieciekawe dla kościoła katolickiego i ewangelickiego, które masowo pustoszeją, co roku występują z nich dziesiątki tysięcy wiernych. Na terenie byłej NRD 80% mieszkańców to ateści. W całych Niemczech powstaje za to co roku mnóstwo nowych meczetów, istna inwazja muzułmanów.

Właśnie w tych czasach cały czas funkcjonują w Niemczech protestanckie zjazdy kościelne, w których uczestniczą zarówno przyjezdni członkowie kościoła, jak i ludzie z ulicy. Przybierają one formę świeckich wieców i tam gdzie ma się pojawić pani Margot Kassman, była biskupka i przewodnicząca Niemieckich Kościołów Ewangelickich, zawczasu schodzą się tysiące ludzi. Czekają nawet po kilka godzin, żeby posłuchać jej odczytu, prelekcji, wystąpienia, jakkolwiek by to nazwać.

Ta pani musi mieć bardzo dużą charyzmę i dar przemawiania, chociaż niektórzy wytykają jej brak wiedzy. Przemawia do ludzi prostymi słowami i mówi im jak mają odróżnić dobro od zła. Jak mają postępować i żyć w tych czasach.

Szkoda, że w naszym kraju nie ma takiego podejścia biskupów do życia, no ale my mamy RADYJO i księdza Natanka.

Autor: barkarz

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl